

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 51 (1063)

USA dyktują dewaluację i „doradzają” krajom marshallowskim zwiększenie podatków

Minister skarbu USA, Snyder, domagając się w senackiej komisji spraw zagranicznych zatwierdzenia kredytów na „pomoc” marshallowską, zapowiedział ponowną dewaluację walut w krajach marshallowskich.

Snyder oświadczył że w chwili obecnej sprawa dewaluacji walut krajów europejskich jest przedmiotem szczegółowych studiów i stwierdził otwarcie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają hawić się w ceregiele, jeśli chodzi o ustalenie kursu walut krajów Europy Zachodniej.

Skoro Stany Zjednoczone — oświadczył on — inwestują miliardy dolarów w gospodarkę krajów europejskich, to sprawa kursu walut w tych krajach ma dla nich istotne znaczenie.

Jest rzeczą znamioną, że Snyder nie wspominał o możliwości udzielenia dodatkowych kredytów na stabilizację waluty krajów europejskich, o czym mówił w roku ubiegłym.

Wskazując na konieczność zrównoważenia przez kraje marshallowskie swych bilansów, Snyder „doradził” im, aby podniosły stopę podatkową. Amerykański minister skarbu wyraził nadzieję, że państwa marshallowskie z „radą” tej skorzystają.

W związku z obradami „marshallowskiej 19-ki”, poświęconymi m. in. stabilizacji walutowej w Paryżu krążyła uporczywe pogłoski o możliwości nowej dewaluacji franka. Pogłoski te przybrały na sile, zwłaszcza po ostatnim oświadczeniu amerykańskiego ministra skarbu, Snydera. Rząd francuski w sprawie tej nie opublikował żadnego oficjalnego komunikatu. Prasa podaje jednak, że minister Schu-

Depesze ze świata

Agencja TASS donosi, że Związek Radziecki, Ukraina i Białoruś wystąpiły z międzynarodowej Organizacji Ochrony Zdrowia, ponieważ działalność tej instytucji nie była zgodna z jej statutem. Wiceminister zdrowia ZSRR oświadczył przedstawicielowi TASS, że zadania organizacji, ustalone na konferencji w r. 1946 nie zostały wprowadzone w czyn. Prócz tego koszty uczestniczenia są nie wspólne dla państw, będących członkami tej organizacji.

Do Pragi przybyła na zaproszenie ministra handlu Gregora, albańska delegacja handlowa pod przewodnictwem wicepremiera Tuk Jakova.

Dziennik belgijski „Drapeau Rouge” donosi, że pułkownik Emile Simon, jeden z dowódców belgijskich oddziałów wojskowych, zorganizowanych w czasie ostatniej wojny w Anglii, oraz były attache wojskowy przy ambasadzie belgijskiej w Moskwie, wstąpił do Belgijskiej Partii Komunistycznej.

Jednocześnie z pułk. Simonem do Partii Komunistycznej wstąpił jeden z przywódców socjalistycznych Georges Lesuisse.

Rada Administracyjna we Frankfurcie nad Menem opublikowała sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Bizoni. Sprawozdanie stwierdza, że gospodarka Niemiec Zachodnich chyli się ku upadkowi.

Liczba bezrobotnych stale wzrasta. W połowie lutego br. w Niemczech Zachodnich było milion sto tysięcy bezrobotnych. W samej Bawarii ostatnio zwinięto 120 przedsiębiorstw.

man, który na naradzie 19 reprezentuje Francję, miał wyrazić zgodę na „stabilizację” franka.

Londyński koresp. „Aurore” podaje, że oświadczenie Snydera, zapowiadające nową dewaluację walut w krajach marshallowskich, spotkało się z chłodnym przyjęciem w stolicy Anglii. Rzecznik

Foreign Office wypowiedział się otwarcie przeciwko dewaluacji, wskazując, że pociążenie ona za sobą zwyżkę cen.

Zdaniem korespondenta, Wielka Brytania sprzeciwia się dewaluacji funta i franka, natomiast nie miałaby nic przeciwko dewaluacji franka belgijskiego i korony szwedzkiej.

ZSRR w przeddzień obchodu 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Na terenie całego Związku Radzieckiego rozpoczęły się przygotowania do obchodów zbliżającej się 31 rocznicy armii radzieckiej. W zakładach pracy i w instytucjach, w uczelniach i kolchozach, wygłaszane są prelekcje i referaty, odbywają się pogadanki, poświęcone dziełom bohaterskich walk armii radzieckiej i marynarki wojennej oraz roli wielkich wodzów Rewolucji Październikowej Lenina i Stalina w dziele stworzenia sił zbrojnych państwa socjalistycznego.

Z okazji nadchodzącej daty jubileuszowej, Wszechzwiązkowe Towarzystwo Popierania Armii „Dosarm”, zorganizowało na terenie całego kraju zawody strzeleckie z udziałem członków Towarzystwa.

W świetlicach i klubach żołnierskich wyświetlane są filmy, osnute na tle bohaterskich walk armii radzieckiej, odbywają się spotkania z uczestnikami wojny domowej, z weteranami walk przeciwko Kołczakowi, Denikinowi i interwentom obcym. W tych dniach odbyła się uroczystość wmurowania tablic pamiątkowych na okrętach marynarki wojennej. M. in. tablice pamiątkowe wrezano na wielkim okręcie, łamaczom lodu „Józef Stalin” i „Dieżniew”.

Ponadto w klubach i świetlicach żołnierskich, w pałacach kultury i domach Armii, odbywają się koncerty najwybitniejszych artystów.

Fala protestów we Francji odpowiedzią na haniebną nagonkę antyrobotniczą rządu

Akcja represyjna wobec górników francuskich b. uczestników strajku nie ustaje. Sady ogłaszają nadzwyczaj ostre wyroki. Wyróżnił się przede wszystkim sąd z głębia Gard który skazał jednego górnika na 3 lata więzienia i 60 tysięcy franków kary, jednego na rok a trzynastu zasądził na 6 miesięcy.

Ogłoszenie wyroku wywołało falę protestów w całej Francji. Ludność departamentu Gard urządziła demonstracyjny po-

chód, w czasie którego śpiewano Marsyliankę i Międzynarodówkę. Górnicy innych zagłębi składają protesty w związku z wyrokami na ich towarzyszy.

Na Zgromadzeniu Narodowym dwóch radnych wystąpiło z protestem przeciw udzielaniu wiz bogatym kapitalistom a usuwaniu z kraju i prześladowaniu cudzoziemskich robotników, zasłużonych działaczy demokratycznych.

Strażnik pokoju

Za kilka dni Armia Radziecka obchodzić będzie swoje 31-lecie. Za kilka dni wszyscy wolni ludzie we wszystkich krajach święcić będą rocznicę utworzenia armii - wyzwolicielki, która całej Europie przyniosła wolność od koszmaru hitlerowskiej okupacji, a ludność oswobodziła od faszyzmu.

Jedyna w swoim rodzaju jest Armia Radziecka, tak jak jedyny jest ZSRR, pierwsze państwo socjalistyczne na świecie. Największa w historii potęga wojskowa — nie tylko nie nadużywa siły dla uciskania słabszych, ale przeciwnie gwarantuje niepodległość i przynosi wolność innym narodom. Najlepiej wyposażona i dowodzona armia świata — jest zarazem najmniej militarystyczne instytucją, pozbawioną całkowicie bezduszności, która cechuje wojska państw kapitalistycznych. Najbardziej zdyscyplinowana armia — jest zarazem najbardziej uspołecznionym wojskiem, gdzie żołnierz jest obywatelem w mundurze, świadomym słuszności idealów, których broni.

Niewątpliwie te właśnie odrębności Armii Radzieckiej, te właśnie specyficzne jej cechy kryją w sobie tajemnicę ogromnych zwycięstw, odniesionych w czasie wojny nad potęgą Wehrmachtu, opartą o potencjał przemysłowy całej Europy. Niewątpliwie, te właśnie odrębności Armii Radzieckiej, wynikające z odrębności państwa socjalistycznego, zawieją w sobie odpowiedź na pozorną sprzeczność: potężna ARMIA stojąca na straży POKOJU. Albowiem trzeba o tym pamiętać, że u podstaw wytrwałej, konsekwentnej i upartej walki Związku Radzieckiego o pokój leży niezmierzona siła Armii Radzieckiej; nie wolno zapominać, że gangsterskiej tezie imperialistycznej: „Dążę do wojny BO jestem silniejszy” — państwo radzieckie przeciwstawia tezę socjalistyczną: „Walczę o pokój CHO-CIAZ jestem silniejszy”.

Masy ludowe krajów kapitalistycznych Europy demonstrują na ulicach miast pod hasłem: „Nie pójdziemy nigdy na wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu!” Manifestacje pokoju w rocznicę zwyciężonej Armii Radzieckiej — to tuz otrzeźwienia dla upitych własną propagandą siewców historii wojennej. Te manifestacje przypomniały im niechybnie, że na straży pokoju stoi największa potęga wojskowa świata.

Reimann chory

Jak donosi prasa, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich Max Reimann w chwili obecnej nie jest w stanie wznowić swej działalności w tzw. Radzie Parlamentarnej w Bonn. Po zwolnieniu go z więzienia w Dueseldorfie, gdzie odbył część kary, na jaką skazał go trybunał brytyjski, lekarz zalecił mu powstrzymanie się od wszelkiej pracy. Pobyt w więzieniu znacznie pogorszył stan jego zdrowia, nadszarpniętego podczas wielu lat przebywania w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Reimann, jak wiadomo, zwolniony został jedynie tymczasowo i w każdej chwili może być ponownie z rozporządzenia władz brytyjskich osadzony w więzieniu.

Dobrobyt i kulturę na wsi zapewniają kolchozy w ZSRR. — Co widziała delegacja chłopów polskich

Korespondencja z Kijowa

Polska delegacja chłopska zwiedziła na Ukrainie kolchoz, noszący nazwę „Zdobycze Października”. W związku z tym prasa radziecka zamieszcza opis tego kolchozu położonego w okręgu kijowskim.

Kolchoz założony przed 27 laty, jest całkowicie zelektryfikowany, radiofonizowany i skanalizowany. Duża elektrownia o mocy

400 kw dostarcza prądu warsztatom mechanicznym, masłarni, młynowi, serowni i innym urządzeniom mechanicznym. Przy pomocy

prądu elektrycznego przygotowuje się pokarm dla bydła. Każda prawie rodzina kolchoźnicza posiada żelazko elektryczne, maszyny elektryczne i czajniki elektryczne.

W kolchozie istnieje klub wiejski, szkoła, biblioteka, czytelnia, ośrodek sanitarny, przedszkole i żłobek. W klubie, posiadającym salę na 300 miejsc, wyświetlane są najlepsze filmy radzieckie.

Kolchozem kieruje od chwili jego założenia deputowany do Rady Najwyższej ZSRR Teodor Dubkowicki.

Gospodarka rolna stoi w kolchozie na bardzo wysokim poziomie. Prace w polu są prawie całkowicie zmechanizowane. W roku ubiegłym zbierano przeciętnie z 1 ha — 17 cetnarów pszenicy i żyta, oraz 300 cetnarów buraków cukrowych. Plany tegoroczne przewidują znaczne zwiększenie wydajności z 1 ha do 22 cetnarów zboża i 400 cetnarów buraków cukrowych.

Należy w końcu podkreślić, że w czasie wojny kolchoz został prawie całkowicie zniszczony przez najeźdźców faszystowskich. Kolchoźnicy, z których wielu walczyło na froncie lub w oddziałach partyzanckich, musieli po zakończeniu wojny dźwigać kolchoz dosłownie z ruin.

Jednym kłamstwem — kilka zajęcy upolować chcę eli „informatorzy” zachodnich Niemiec

Biurowe informacyjne radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech kategorycznie zaprzeczyło rozpowszechnianym ostatnio przez prasę i radio zachodnich sektorów Berlina kłamliwym doniesieniom, jakoby w radzieckiej strefie okupacji Niemiec zamierzano wprowadzić drugą reformę walutową.

Biurowe informacyjne zostało upoważnione do stwierdzenia, że nie istniał i nie istnieje jakikolwiek zamiar przeprowadzenia nowej reformy walutowej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Prasa i radio berlińskie — głosi komunikat radzieckiego Biura Informacyjnego — rozpowszechniają powyższe kłamstwa i prowokacyjne pogłoski, aby dezorganizować życie gospodarcze w radzieckiej strefie okupacyjnej, aby sprokoczyć do drugiej reformy pieniężnej w Niemczech Zachodnich, oraz wywołać zaniepokojenie i niepewność na rynku walutowym dla ułatwienia spekulacji czarnogieldowych.

Robotnicy o teatrze

Przybytek Melpomeny powinien stać się powszednią rozrywką szerokich rzesz społeczeństwa

Czynnikiem mającym ogromny wpływ na podniesienie poziomu kulturalnego wśród mas robotniczych jest teatr. Naturalnie teatr dobry, a więc oparty na właściwym, zdrowym repertuarze, przystosowanym do potrzeb i poziomu mas, a przy tym dostępny dla tych mas.

Tymczasem jak ta sprawa wygląda w Łodzi, w stolicy polskiego włókiennictwa, w ośrodku przemysłowym, którego 2/3 ludności to właśnie robotnicy.

Fakt jest jeden i to bezsporny. Teatr Łódzkie świecą pustkami. W kilka zaledwie dni po premierze na widowni znajduje się zaledwie kilkadziesiąt, a czasami ponad sto osób, lwia jednak część sali jest pusta.

Co jest tego przyczyną. Z wypowiedzi delegatów fabrycznych na onegdajszej konferencji oświatowej można było wyłowić kilka zasadniczych problemów. Najważniejsze to sprawa organizacji spektakli t. zw. „robotniczych”. Doświadczenia ostatnich miesięcy dowodzą, że zainteresowanie się robotników teatrem łódzkim coraz bardziej maleje.

Robotnik, nawet ten z pierwszej zmiany dziennej, nie ma czasu, ani ochoty na to, by po powrocie z pracy i zjedzeniu spóźnionego obiadu, spieszyć się na wieczorne przedstawienie teatralne, z którego potem powróci do domu dobrze już po północy.

Teatr, owszem, ale w niedzielę, w jedyny dzień, w którym człowiek pracy, w tym wypadku robotnik, może spokojnie, bez oglądania się na zegarek zakosztować rozkoszy dobrej i dobrej zagranej sztuki.

Dobrej i dobrze zagranej. Niestety i pod tym względem wysunęto szereg poważnych zastrzeżeń. Chodzi przede

wszystkim o to, czy dobór repertuaru Teatru Wojska Polskiego uwzględnia zainteresowania mas robotniczych, czy idzie po linię ideowo-wychowawczą społeczeństwa wybitnie robotniczego, jakim jest bezwątpienia, a raczej powinna być publiczność teatrów łódzkich?

Na podstawie wypowiedzi delegatów fabrycznych, kierowników świetlic, działaczy kulturalno-oświatowych oraz przewodników pracy wydaje się, że raczej zainteresowania mas robotniczych odbiegają od linii repertuarowej naszych teatrów.

I wreszcie trzeci mankament, t. j. cena biletów. Jest sprawą jasną jak słońce, że 50 procentowa zniżka, jaką dyrekcja P. Teatru W. P. udziela załogom fabrycznym jest zbyt małą i że robot-

nik zarabiający przeciętną stawkę nie może zdobyć się na kupno biletu po tej cenie, nie tylko raz w tygodniu, ale nawet w miesiącu, jeżeli weźmie się pod uwagę, że przecież pragnie on pójść do teatru w towarzystwie.

Przykładem tego jest np. ostatnia premiera w teatrze Wojska Polskiego. W większości fabryk świetlice, oraz Rady Zakładowe posiadają 100 procentowe zwroty biletów, których robotnicy nie chcą nabywać z wyżej wspomnianych powodów.

Czyż więc nie należałoby zastanowić się nad tą sprawą, wychodząc z założenia, że w robotniczej Łodzi teatr służyć powinien właśnie robotnikowi, powinien stać się jego powszednią, kulturalną rozrywką. (w)

Święto Armii Radzieckiej uczcił Batalion Akademicki na specjalnej uroczystości

W dniu wczorajszym w Teatrze Domu Żołnierza odbyła się uroczysta akademii poświęcona Armii Czerwonej a zorganizowana przez Batalion Akademicki W.P.

Część oficjalna akademii została otworzona symbolicznym aktem braterstwa robotniczo-żołnierskiego. Delegacja robotników Państw. Wytworni Sprzętu Mechanicznego nr. 5 wręczyła Batalionowi odlew godła państwowego przy spontanicznych owacjach sali. Następnie przedstawiciel młodych akademików żołnierzy wygłosił referat, w którym przedstawił drogę jaką przeżyła Armia Czerwona od pierwszych

swych rewolucyjnych zaczątków aż po zwycięstwa ostatniej wojny.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje część artystyczna wystawiona całkowicie siłami organizatorów przy udziale Żeńskiego Zespołu Rewelersów świetlicy PZPB nr. 17.

Bogaty program obejmował śpiewy chóralne i solowe przy czym zwłaszcza lekkie piosenki humorystyczne radzieckie odtworzone zostały z prawdziwym zajęciem rewiiowym. Również miło wypadł występ zespołu wokalnego PZPB nr. 17.

Wśród okrzyków na cześć Armii Czerwonej, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej zakończono tę naprawdę udaną imprezę. (w)

Nasze Łady

ZAGŁĘBIE ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE: W celu uzyskania zezwolenia na przywóz własnych mebli do Łodzi powinna Pani zaopatrzyć się w następujące dokumenty: poświadczenie stałego miejsca zamieszkania, oraz pracy, dowód własności mebli, oraz zezwolenie na wywóz takowych z terenu na którym obecnie znajdują się one. Zaświadczenie własności mebli oraz zezwolenie na przywóz powinno być wystawione przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny oraz Starostwo na terenie którego meble się znajdują.

NIESZCZĘŚLIWA KAZIA ZE ZGIERZA: Powinna Pani zrozumieć, że o wartości człowieka decyduje nie jego wykształcenie, stanowisko czy uroda, ale prawdziwa wartość charakteru i serca. Mamy wrażenie, że po przemyceniu tych problemów łatwiej Pani będzie spotkać człowieka, który potraktuje Panią poważnie i wzajemnie przelotnych miłości obdarzy prawdziwym uczuciem.

H. Z.: Droga Pani! Współczujemy Pani serdecznie z powodu przeżyć jakie doświadcza Pani z powodu nalu jej męża. Powinna Pani uczynić wszystko by człowiekowi pozbawionemu woli i pełnej świadomości co jest typowe dla każdego alkoholika ułatwić leczenie. Może posłara się Pani wypnąć na męża, aby wraz z Panią udał się do Przychodni Antyalkoholowej przy ul. 11 Listopada 76. Leczenie i zabieg są tam bezpłatne.

M. P. SZCZECIN: Jeżeli sprawa wygląda tak jak Pani to nam przedstawił, proszę udać się do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego i tam zażądać przeprowadzenia dochodu w sprawie Pana dziecka. W wypadku stwierdzenia niemoralnego prowadzenia się żony Pana oraz zaniedbywanie przez nią obowiązków macierzyńskich, dziecko zostanie umieszczone w zakładzie opiekuńczym miejskim.

Harcerze Łódzcy solidaryzują się z Młodzieżą Kraiów Kolonialnych

21 bm. młodzież demokratyczna całego świata obchodzi uroczystości Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Inicjatorem obchodu jest Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

Solidaryzując się z hasłami międzynarodowej jedności i łączności, Chorągiew Łódzka Związku Harcerstwa Polskiego wyraziła na odbyłym wczoraj zebraniu całkowite poparcie dążeniom młodzieży kolonialnej w celu zniesienia dyskryminacji rasowej.

W uchwalejonej jednomyślnie rozucioł harcerze jak najsurowiej potępiają ciemności ludów kolonialnych, które w równym stopniu mają prawo do samodzielności. (kb)

Andrzej Żański

3)



Część pierwsza Dom Mody Gabrieli Gren

Rozdział pierwszy.

ŚLUBNA SUKNIA KRYSTYNY

Zaczyna już świtać, ale w tej chwili jest jeszcze noc tym ciemniejsza, że nad miastem wisi gęsta mgła i pogaszone już części ulicznych latarni.

W skąpym świetle pozostałych wszystkich stała się jakaś wręcz fantastyczna: i wycięcia dachów czynszowych kamienic, smukłe wieżyczki i frontony fabrykanckich pałaców i żalozne kontury małych, przyłocznonych do ziemi robotniczych domków...

Zagubiona w mroku i we mgle Łódź — ta szara, tak dobrze nam znana Łódź — zmieniła nagle swój wygląd i stała się jakaś inna — niepokojąca, tajemnicza: jak widmowe miasto z północnej bajki.

Nawet zwykłe prozaiczne światło reklamy neonowej, które płoną na ścianie brunatnej kamienicy, woła zielonymi literami: „DOM MODY GABRIELI GREN” z daleka — w otokach szarej mgły — wygląda jak fosforyczne błędne ogniki, zieleniące jak na skraju czarnego moczaru.

Na rogu ulicy od wielu już godzin stoi samochód. Czeka na kogoś wielki i ta-

jemniczy — i nikle połyskują w mroku jego metalowe okucia, w których odbijają się niewyraźne zielone refleksy neonowego światła.

Nagle brama brunatnej kamienicy otworzyła się i zamajaczyła w niej sylwetka mężczyzny, ubranego w długi sportowy płaszcz, a równocześnie niemal w oknie na pierwszym piętrze rozchyliły się firanki i niewyraźnie zamajaczyła w nim — trochę widmowa w blasku zielonych neonów — twarz kobiety.

Mężczyzna, podchodząc do auta, spojrział w górę i skinął ręką.

Zaraz potem ciszę śpiącego miasta rozdarł szum motoru, a ciemność nocy rozpruło światło reflektora — i samochód zniknął w wąwozie ciemnej ulicy, niby czarno - żłocisty meteor, przelatujący przez chmurność nieba.

Ciemno ubrana kobieta wciąż jeszcze stoi przy oknie i spogląda w ślad za odjeżdżającym.

Gabriela Gren, właścicielka najelegantszego w Łodzi domu mody, jest wysoka, reprezentacyjna, ciemnowłosa.

Trudno określić jej wiek. Tak jak chwila, w której się to wszystko odbywa, nie jest już nocą, ale nie jest jeszcze i porankiem, tak i ona stoi na poraniku

lata i jesieni. I dlatego piękność jej ma w sobie trochę tragiczności. Albowiem tragiczne jest wszystko to, co dobiega swego ostatecznego kresu...

W okiennej szybie, przy której stoi Gabriela, odbija się blask jej czarnych, rozmarzonych oczu i lśnienie złotych cygańskich zausznic. Ona stoi w milczeniu, jak gdyby raz jeszcze przeżywając dzieje minionej nocy, a potem podchodzi w stronę drzwi i kładzie swoją rozpaloną ręką na zimnej kłamce.

Chłód metalu jak gdyby ją oprzytomnił.

Gabriela Gren przesuwając ręką po czoło takim ruchem, jak gdyby przepędzić chciała jakieś myśli, do których nie trzeba już teraz powracać, po czym wchodzi do sąsiedniego pokoju.

Nie jest to pokój w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale raczej obszerna sala.

W niewyraźnym świetle bocznej lampy stoja szeregi krzeseł i szarższe wyszcielona dywanami estrada.

Dzisiaj w południe odbędzie się tutaj pokaz wiosennej mody i zaprezentowane zostaną modele najpiękniejszych sukien, wykonane w zakładzie Gabrieli Gren.

Będzie to rewia całego jej dorobku ostatnich miesięcy. Ona zdecydowała o powodzeniu całego sezonu i doda jeszcze nowego blasku i tak już popularne mu magazynowi.

Gabriela Gren doznaje nagle uczucia studenta, mającego zasiąść za chwilę do decydującego egzaminu.

— A jeśli się rewia nie uda? — targnął nią nagły niepokój.

Szybkim krokiem przeszła przez salę i weszła do pracowni.

Na sekundę przymknęła oczy, bo wielki pokój tonął w powodzi elektrycznego światła, tak ostrego, że widać było dokładnie najmniejszą nawet nitkę leżącą na ziemi.

Terkotaty maszyny do szycia, metalicznie zaryzytały nożyczki. Pokój grał tę-

czą barw. Przesuwały się czarne tafty, różowe organдины, niebieskie żorżety, purpurowe wełenki, białe jedwabie, wiśniowe crepe de chiny, a do tych wszystkich kolorów, sutych i soczystych dochodziły jeszcze dwa: błędy i zielony kolor twarzy anemicznych dziewcząt, siedzących przy długich, krawieckich stołach...

Na widok wchodzącej do pracowni szefowej podbiegła do niej majstrowa Klara.

— Czy wszystko gotowe? — spytała ją Gabriela.

— Jeszcze nie, ale postaramy się zdażyć, chociażbyśmy mieli pracować do samego południa!

Ciemne oczy Gabrieli, które niedawno jeszcze z takim rozmarzeniem spoglądały w ślad za odjeżdżającym samochodem, teraz nagle stały się zle.

— Musicie zdążyć! — rzekła twardo i poszła między stoły.

Znała dobrze swój fach. Jednym spojrzeniem oceniała jakość pracy, odkrywając błyskawicznie najmniejszą nawet jej niedokładność.

— Spójrz! Faldy sukni nie są rozłożone równomiernie! Z przodu jest ich stanowczo za dużo! Czyś nie zauważyła, że deformuje to figurę? — rzekła do młodej krawcowej, upinającej na manekinie suknię z błękitnego crepe marocain.

Przy stoliku pod oknem prawdziwa katastrofa! Szefowa jest wyraźnie zdenerwowana!

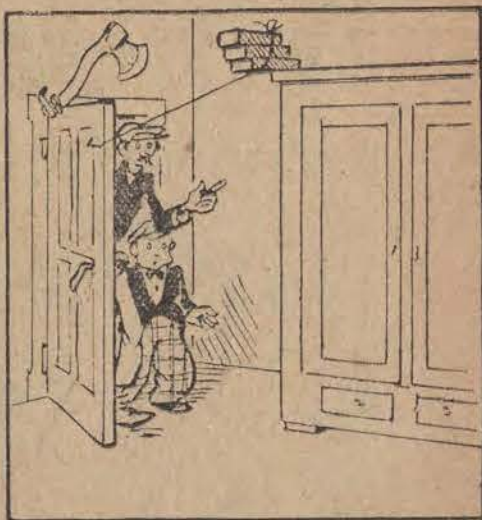
— Czy nie zaznaczyłam wyraźnie, że dekolt tej sukni ma być jak najbardziej dyskretny, bo właśnie na tym polega jej styl?... A to co?... Przepalone plecy? Która z was prasowała suknię?

— Prasowała ją Stefka Baszkówna! — odpowiada majstrowa.

Mała, drobna, ładna szatynka jest pełna skruch.

(d. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — O popatrz, no! Z tamtej bramy wciąż na wesoło goście wylażą! Co to może być?

WICEK: — Co? Napewno jakaś bimbrownia! Musimy zbadać!

WACEK: — Mam was, gagatki, truciela ludności! Zaraz was tu tego! Jak pragnę czkawki!

WICEK: — Co robisz, wariacie? BIMBRARZE: — Zjeżdżać!

WICEK: — Zamiast ich nakryć, narobiliście wrzasku i teraz musimy sami bimbru szukać!

WACEK: — Trudno, poniosło mnie! Chodźmy zbadać lokal!

WICEK: — Może znów nie tutaj? WACEK: — Tutaj napewno! Przechodzę, że w tym pokoju oczekują nas sensacyjne rewelacje!

WICEK: — No to wiaźmy!

Pod ostrym kątem

Towar z wystawy i pani kierowniczką

Przy ul. Rzgowskiej 45 znajduje się sklep spółdzielczy nr 226. A w sklepie są rozmaite tekstylia, welenki na sukienki i płaszcze, kretony, kretoniki, flanela — słowem wszystko, co produkują nasze fabryki.

Sklep jak każde inne przedsiębiorstwo handlowe ma wystawę. A na wystawie była śliczna angora. Taka na sukienkę. Ładna, modna i niedroga. Jedną z pań, przechodząc ulicą zwróciła nań uwagę, weszła do sklepu i wyraziła chęć jej kupna.

— Niestety, towaru tego już nie mamy... — odpowiedziała pani kierowniczką.

— Jakto? Przecież jest na wystawie...

— Tak, ale dla pani przyjemności nie będę demolowała wystawy...

— Bynajmniej nie żądam tego od pani. Chęć tylko kupić trzy metry tego materiału...

— Ale my z wystawy nie sprzedajemy!

Klientka grzecznie, spokojnie oświadczyła, że przecież jest obowiązek sprzedawania towaru z wystawy, że w sprawie tej zajął stanowisko na wet Sąd Najwyższy, który orzekł, iż nie można inaczej traktować towaru z wystawy i towaru ze sklepu, że nawet w gazetach...

— A co mi tam gazety! Tutaj ja rządę!

Klientka uparła się. Poszła do wydziału wólczyńskiego instytucji spółdzielczej, skąd otrzymała kartkę, aby sprzedano jej żądany materiał po zmianie wystawy. Przystąpiła nawet i na to. Ostatecznie kilka dni można przecieć zaczekać...

Kiedy onegdaj przyszła jednak do sklepu, pani kierowniczką ze słodkolistym uśmiechem za wiadomością, że wystawę, owszem, zmieniła już, ale angore sprzedała już komu innemu...

Postępek pani kierowniczką nabiera specyficznie go posmaku. Tym bardziej, że już uprzednio wyraźnie zaznaczyła, iż mimo wszystko klientka towaru tego nie dostanie.

Fe, nieładnie. Nie trzeba sobie zrażać klientki, a już na pewno nie wolno postępować wbrew ogólnie obowiązującym przepisom i zasadom. A jeśli towaru w sklepie nie ma i komuś trudno sięgać do wystawy — niechaj w ogóle usunie ten towar. Zasada jest jedna i — dla wszystkich!

O jedną szkołę proszą trzy gromady

Do redakcji naszej wpłynął list od mieszkańców trzech gromad w powiecie wieluńskim: Brzózki, Konały i Gąszcze, w którym donoszą nam o swych bolączkach, prosząc jednocześnie o interwencję.

Gromady te miały kiedyś własną szkołę podstawową, której obecnie są zupełnie pozbawione. Dzieci zamieszkałych tutaj rolników dotkliwie odczuwają ten brak.

Tą drogą apelujemy do Kuratorium, aby sprawę dokładnie zbadało i możliwe jak najrychlej uruchomiło dawną szkołę. (bk)

Chcesz być zdrowy?

Kup natychmiast ALBUM z przygodami

Wicka i Wacka

Uśmiejesz się setnie z kapitalnych przygód tych ulubieńców, bo przecież wiadomo, że

śmiech to zdrowie!

Żądajcie w każdym kiosku gazetowym

Cena tylko 100 złotych!

Frontem do mas

Brawo, listonosze!

Pracownicy poczty zobowiązali się rozprowadzać czasopisma i książki we wszystkich zakątkach województwa

W gmachu Centr. Szkoły PZPR w Łodzi odbył się pierwszy w historii Polskiej zjazd listonoszów wiejskich. Pracownicy urzędów pocztowych z terenu woj. łódzkiego obradowali nad zagadnieniami rozpowszechnienia prasy i książki na wsi.

Wiedza i wykształcenie były dotychczas przywilejem znikomej tylko części społeczeństwa, podczas gdy dzisiaj, w dobie przebudowy ustroju, prawo do kultury stoi otworem przed każdym chłopem i robotnikiem, przed każdym człowiekiem pracy.

Dlatego też państwo nasze, podnosząc poziom kulturalny całego narodu, szczególnie nacisk kładzie na to,

by z dobrodziejstwa książek i pism mógł korzystać zarówno miejski, jak i wiejski świat pracy.

Na tym tle właśnie szczególnie jaszkrawo uwypukla się szczytna misja, jaką mają do spełnienia listonosze wiejscy, prawdziwi pionierzy w usuwaniu zacofania kulturalnego i ciemnoty na wsi polskiej. Oni bowiem są jedynymi łącznikami w akcji upowszechnienia pism i książek oraz popularyzowania kultury, co uprawnia do tego, aby — jak się wyraził mówca red. Uzdanski — nazwał listonosza wiejskiego ambasadorem kulturalnym Polski Ludowej, niosącym wraz ze słowem drukowanym prawdę i wiedzę.

Mówiąc o słowie drukowanym, jeśli chodzi o wieś, mamy dziś na myśli przede wszystkim gazety, a ponieważ są one prawie jedyną lekturą chłopów, zakres ich oddziaływania jest więc o wiele szerszy niż w mieście. Stąd też płyną starania, aby w szeregach chłopów zdobyć jak najwięcej odbiorców słowa drukowanego i aby regularnie do starca im interesujących ludność wiejską czasopism.

Jednym z pism, przeznaczonych dla mieszkańców wsi, będzie gazeta p. n. „Gromada”, do wydawania której przystąpi się już od 1-go marca rb. Cena sprzedaży jednego egzemplarza wynosi 5 złotych, przy czym z kwoty tej 1 zł. otrzymuje listonosz wiejski.

Pracownicy poczty zrobili w ub. roku bardzo dużo na polu pozyskiwania abonentów w prenumeracie zleconej dla pism i periodyków. Listonosze wiejscy nie chcą jednak spocząć na laurach — jak głosi powzięta wczoraj rezolucja — zobowiązali się do końca br. osiągnąć liczbę 100 tysięcy egzemplarzy czasopism, rozprowadzonych przez pocztę naszego okręgu. Po zrealizowaniu tych zamierzeń stosunek ilości egzemplarzy do ludności wiejskiej przedstawiać się będzie jak 1 do 14.

Na zakończenie obrad odbyła się uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy, którzy otrzymali piękne upominki w postaci aparatów radiowych, rowerów i premii pieniężnych po 5 i 10 tysięcy złotych. (kw)

Będą owoce, będą warzywa

Już w marcu zakontraktujemy 12 tysięcy ton jabłek, śliwek i t. d.

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych przystępuje niebawem do akcji kontraktowania warzyw i owoców na rok bieżący dla trzech istniejących w naszym województwie przetwórci — w Łodzi, Piotrkowie i Zduńskiej Woli.

Kontraktowanie rozpocznie się już w początkach marca i obejmie: 6 tys. ton jabłek zimowych, 2,270 ton śliwek-węgerek, 284 tony malin, 129 ton truskawek, 2,126 ton wiśni, 906 ton porzeczki, 145 ha kapusty „amager” do kiszenia, 200 ha pomidorów, 135 ha ogórków konserwowych i kiszniaków oraz 2,000 ha cebuli.

Część tych produktów po zakupieniu rzuci się na rynek łódzki w stanie surowym, pozostała natomiast ilość przerobi się na dżemy, powidła, soki itp.

Akcją kontraktową obejmie się jak największą ilość małych i średniorolnych chłopów, którym udzielać się będzie jednocześnie daleko idącej pomocy. Na wzór „akcji H” stosowane będą również zaliczki, których udzieli się producentom.

Tak więc rolnicy otrzymają jedną trzecią sumy przypadającej na zaliczkę po zakontraktowaniu owoców czy warzyw, resztę zaś wypłaci im się po dokonaniu zasiewów. (sk)

Zdejmuj pan ciuchy!

Amatorzy cudzych ubrań

czyli na Wesolej nie było wesoło

Na ulicy Wesolej było „wesoło” gdy osobnik rozebrany do bielizny przemycił się na bosaka chylkiem wzdłuż murów domów. Dotarł wreszcie do upragnionego celu — komisariatu M.O.

Tam podał się za Edmunda Czerwińskiego i zameldował, że przyjechał do Łodzi w odwiedziny do swojej teściowej. Po zakropleniu radości spotkania pewną dozą alkoholu, poczuł w głowie leciutki szmerek. Gdy wyszedł na ulicę dla zaczerpnięcia powietrza, doszło do niego 2-ch mężczyzn, którzy wszczęli z nim sprzeczkę, a potem go pobili. Po krótkim czasie mężczyźni ci znowu zagroźli mu drogę, proponując by puścił w niepamięć zajście i zaprosił go do pobliskiej restauracji na wódkę.

Po drodze jeden z mężczyzn ogłuszył go potężnym ciosem. Gdy wrócił do przytomności, stwierdził, że jest bez ubrania, butów, skarpetek, a przy tej sposobności został również pozbawiony portfela i sumy 8000 złotych.

Amatorów cudzych ubrań wkrótce ujęto. Okazali się nimi: Zdzisław Szewczyk i Eugeniusz Stepien. Postawieni przed Sądem Doraźnym — przyznali się do winy. Od tam nie będą musieli zdobywać ubrań drogą zdzierania ich z przechodniów. W ciągu kilku lat będzie ich zdobył jednolity strój, który otrzymają gratis. Szewczyk będzie w nim paradował w ciągu 6-ciu, a Stepien w ciągu 5-ciu lat. Na taką bowiem karę więzienia zostali skazani przez Sąd Doraźny. (p)

Dla 400 imbecillów nie ma w Łodzi żadnego zakładu

W Łodzi znajduje się w tej chwili około 400 dzieci, tzw. imbecillów, to jest niedorozwiniętych umysłowo. Rodzice ich, to przeważnie ludzie pracujący, którzy nie mogą otoczyć ich należyłą opieką. Dzieci te spędzają większą część dnia „samopas”.

Z tego też powodu wynika wiele niebezpieczeństwa dla rodziców. Kilko z nich bowiem zwracało się już do władz opieki społecznej z prośbą o pomoc, gdyż dzieci te w „zabawie” posunęły się nawet do podpalenia mieszkania.

Sprawą tą winny się zająć władze oświatowe i stworzyć dla tych dzieci jakiś zakład wychowawczo-opiekunczy o charakterze zamkniętym. (kt)

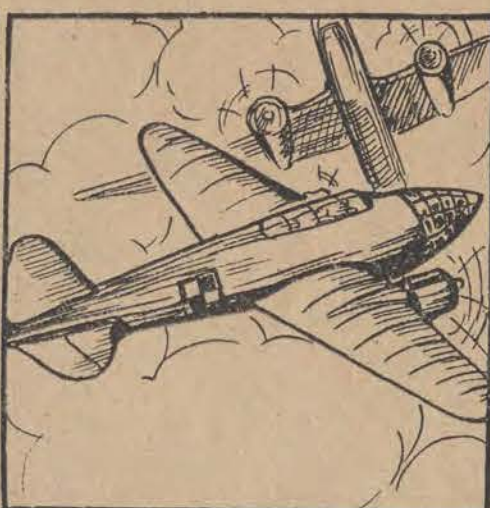
MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich

(160)



Wkrótce potem przyjaciele wrócili do swego pułku. Drzazga przyjął ich ze łzami w oczach. — No, chłopcy tym razem myślałem, że już naprawdę nie zobaczymy się.



Krótki był wypoczynek Krzyczkiego i Mrocza. Już po kilku dniach samoloty ich znalazły się znów na szlakach bojowych, a od ich bomb drżały mury Berlina.



Czarne, żałobne dymy unosiły się nad Niemcami. Hydra hitlerowska dusiła się w swym własnym legowisku i broniła się ostatkiem sił.



Wreszcie przyszedł ów upragniony dzień, gdy nad ruinami Berlina zakwitły białe flagi, a nad Bramą Brandenburską powiewał czerwony i biało-czerwony sztandar.

W II lidze 20 klubów

Krótko trwały obrady PZPN
Walne zebranie PZPN trwało zamiast dwóch dni tylko jeden dzień. Na zebraniu tym postanowiono powiększyć II Ligę o 2 kluby — Gwardię (Szczecin) i Pafawag (Wrocław). Pierwszy z nich wchodzi do grupy Północ, a drugi do grupy Południe.

Zapadła również decyzja o przyjęciu Opola do rozgrywek o puchar Kaluży. Pierwsze mecze odbędą się w kwietniu. 27. 4. odbędzie się spotkanie WARSZAWA — ŁÓDŹ, a 28. 4. rozegrane zostaną mecze POZNAŃ — KRAKÓW i ŚLĄSK — OPOLE. Prezesem PZPN wybrano inż. Przeworskiego. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zebrania podamy w numerze jutrzejszym.

Padł rekord na I. a. mistrzostwach Polski

Czwarte powojenne mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, sądząc z wysiłków, jakie włożyli w nie organizatorzy, wypadły powinny imponująco. Wspaniale przygotowana hala, rzutnia, skocznia i bieżnia, wszystko świadczyło o dobrej woli i poświęceniu organizatorów. Na starcie stanęła rekordowa ilość zawodników i zawodniczek w liczbie 232 z 58 klubów z 10 okręgów. Brak było okręgów kieleckiego, biłostockiego, lubelskiego i olsztyńskiego.

Niestety, nie sądzone było doprowadzić poznaniaków 1-go dnia mistrzostw do końca. Elektrownia poznańska dała się we znaki wszystkim obecnym w hali w Osr. K. F. przewijając dopływ prądu. Musiano przerwać konkurencję w największym jej napięciu. W rezultacie nie wszystkie konkurencje 1-go dnia zostały ukończone.

Z wyników na uwagę zasługuje skok Cieślakówny w dal 4.92. Cieślakówna jest specjalistką w biegach średnich, wynik jej, którym pobita Gburkówna, Kowalska i Słomczewska jest godny zastanowienia.

W pierwszym dniu mistrzostw doprowadzono do finałów tylko dwie konkurencje. Oto ich wyniki:

Kula mężczyzn: 1. Lomowski (Lechia Gdańsk) — 15.18, 2. Adamczyk (ZZK Poznań) — 13.72.

Skok w dal kobiet: 1. Cieślakówna (Lechia Poznań) — 4.92, 2. Gburkówna (SKS Grudziądz) — 4.80.

W drugim dniu zawodów w finałach uzyskano następujące wyniki:
80 m. Adamski (AZS Poznań) 9 s., 2) Kiszka.

Skok w dal: 1) Adamczyk (ZZK Poznań) 6.80, 2) Milewski (Legia W-wa) 6.51.

800 m. 1) Statkiewicz (SKS W-wa) 2.05.5, 2) Kuras (Samorządowiec W-wa) 2.08.8.

Tyczka: 1) Morończyk (Samorządowiec W-wa) 3.70, 2) Mалеcki (SKS W-wa) 3.50.

60 m. pań: 1) Gościńskiówna (HKS Bydgoszcz) 10.1, 2) Orszłyłowicz (HKS Bydgoszcz) 10.5.

500 m.: 1) Cieślakówna (Lechia Poznań) — 1.30, 2) Buhlanka (Olsza Kraków) 1.33.8.

80 m.: 1) Gburkówna (SKS Grudziądz) użyskała czas 10.8 s. co jest nowym rekordem Polski lepszym od dotychczasowego o 0.3 s. Drugie miejsce zajęła Adamska (AZS Poznań) uzyskując ten sam czas 10.8 s.

Pozostałe wyniki podamy ze względu na brak miejsca w jutrzejszym numerze.

Cracovia i Wisła wypuścili piłkarzy na boisko

W Krakowie rozegrano wczoraj pierwsze w tym sezonie zawody piłkarskie. Ligowy zespół mistrza Polski Cracovii pokonał Kłosowiankę 9:0 (4:0).

Wicemistrz ligi Wisła wyjechała do Kielc gdzie spotkała się z miejscowym Partyzantem. Mecze zakończył się nikłym zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 4:3 (2:0). Najwyższe zwycięstwo odniosła Garbarnia, która pokonała zespół zwierzyniecki w rekordowym stosunku 16:0 (5:0).

KS Chemia (Łódź) mistrzem siatkówki

Łodzianki wygrały z Gromem 3:0. — Dalsze porażki drużyn warszawskich

Zwycięstwo siatkarek Chemii, które w ostatniej rozgrywce pokonały rewelacyjną drużynę gdyńskiego Gromu cała sportowa Łódź witała owacyjnie. Łodzianki tym samym zdobyły zaszczytny tytuł mistrza Polski, powtarzając sukces łódzkiego HKS-u z roku 1937. Wyższość łodzianek jest bezapelacyjna i nie podlega dyskusji. Chemia była drużyną, która przewyższała wszystkie inne zespoły uczestniczące w rozgrywkach i tytuł mistrzowski przypadł jej najzupełniej zasłużenie. Rano dnia poprzedniego, kiedy Chemia słabo zagrała z warszawskim SKS-em nikt nie przypuszczał, że w decydującej rozgrywce zdobędzie się na taki skuteczny finisz.

Mecz z SKS-em należał do najslabszych dla drużyny łódzkiej.

Warszawianki, po sobotnim przegranym meczu z Gromem, zagrały znacznie lepiej, o czym świadczy fakt, że pierwszego seta przegrały tylko 16:14, a następny wygrały w rekordowym stosunku 15:1. Stało się to dzięki chwilowej niedyspozycji a zapewne i zlekce-

ważeniu przeciwniczek przez drużynę łódzka. Następne sety jednak wygrała Chemia. Trzeci w stosunku 15:7 i czwarty 16:14.

Zwyciężyła młodzież. Publiczność przez nie mała cały mecz dopingowała drużynę łódzka! Zawodniczki Gromu po świetnie zagranych meczach z AZS-em, który wygrały 3:0 i SKS-em na tle Chemii wypadły raczej słabo. Jedynie w pierwszym secie zespół gdyński próbował nawiązać równą walkę. Set za setem Grom i dzięki doskonałemu zagranom linii ataku zdobył chwilowe prowadzenie 3:0. Przy niemiłkającym doping publiczności Kubiakówna wyrównała a następnie zdobyła prowadzenie 4:3.

Dalsze minuty gry przyniosły zdecydowaną przewagę Chemii, która prowadziła 13:2. Na nosiło się więc na sromotną porażkę Gromu. Końcowy jednak zryw tej drużyny przyniósł jej kilka punktów i set zakończył się zwycięstwem łodzianek w stosunku 15:10. W drugim secie przewaga łodzianek jeszcze bardziej wzrosła i wygrały go zdecydowanie

w stosunku 15:8. Trzeci, i jak się okazało, ostatni set był pogromem drużyny gdyńskiej. Zwyciężyła Chemia 15:3.

W drużynie łódzkiej najlepszą zawodniczką była Kubiakówna, która grała równie dobrze w linii ataku jak i obrony. Dalsza loka ta należy się Zakrzewskiej, która ścina doskonale i silnie, jednak słabsza jest w obronie. W drużynie Gromu najlepiej zagrały Kurtz i Tomaszewska.

O trzecie i czwarte miejsce ubiegały się obie drużyny stołeczne. Lepszym zespołem okazał się warszawski SKS, który pokonał bylego mistrza Polski w trzechsetowej walce w stosunku 3:0 (15:11, 15:4, 15:6). Drużyna AZS która w ubiegłym roku posiadała tytuł mistrza Polski, w Łodzi wypadła bardzo słabo. Widać w niej brak należytego zgrania i opóźnienia. Po skończonych rozgrywkach drużyny otrzymały pamiątkowe plakietki ofiarowane przez prezydenta miasta. (Bł.)

CSR mistrzem świata w hokeju

Szwedzi przyznają, że przegrali zasłużenie 0:3

Hokejowe mistrzostwa świata w SZTOKHOLMIE zakończyły się sukcesem drużyny CZECHOSŁOWACJI, która w ostatnim decydującym spotkaniu ze SZWECJĄ odniosła piękne zwycięstwo. CZECHOSŁOWACJA zdobyła tytuł mistrza świata w hokeju na lodzie już po raz wtóry, a tytuł mistrza EUROPY po raz dziesiąty.

Decydujące spotkanie ze SZWECJĄ zakończyło się zwycięstwem CZECHOSŁOWACJI w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). CZESI po słabszym meczu ze STANAMI ZJEDNOCZONYMI, tym razem zagraли doskonale. SZWEDOM nie pomógł szalony doping publiczności i musieli oni uznać wyższość przeciwnika. Pierwsza trzecia upłynęła bezbramkowo, w następnej CZECHOM udało się uzyskać dwie bramki, które padły w 4 min. ze strzału

TROUSILKA i w 14 min. przez ROSLINIAKA. Zwłaszcza druga bramka była bardzo efektywna. W ostatniej trzeciej wynik meczu ustalił w 13 min. KONOPASEK. Najlepszym w drużynie CZECHÓW okazał się TROUSILEK i ZABRODZKY.

Publiczność była zachwycona piękną i niezwykle deżntelmeńską grą obu zespołów. Po zakończonej grze, 20-tysięczna publiczność wniosła trzykrotny okrzyk na cześć zwycięskiego zespołu jako dowód uznania dla nowego mistrza świata.

Kapitan drużyny szwedzkiej JOHANSSON przyznał, że CZESI zagraли tym razem doskonale i wygrali zasłużenie. Wyszukując im sukcesu podkreślił również niewyłącznie fair grę ze strony CZECHOSŁOWACJI.

Juniorzy Węgry-Polska 8:8

W Poznaniu odbędzie się drugi mecz we wtorek

W Warszawie odbył się między państwowy mecz pięcioletni POLSKA — WĘGRY drużyn juniorów. Zawody te zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. Wagi najcięższe i najcięższe okazały się w drużynie polskiej słabsze i tutaj właśnie WĘGRZY zdobyli swe punkty. Łodzią nin DEBISZ, ładnie rozwiłzył taktycznie walkę z dobrym technicznie DUDASZEM i we wszystkich rundach miał nad nim przewagę nie znaczną, lecz wystarczającą do zwycięstwa. Zawiedziono się częściowo na KOLECZKU nie dość kondycyjnie przygotowanym do walki to też w trzeciej rundzie dopuścił on do głosu WĘGRA i przegrał na punkty. Dzięki temu WĘGRZY zdolali wyrównać wynik remisowy.

walczył nieczysto i otrzymał napomnienie. Zwy cieżył na punkty DEBISZ.

W półśredniej KAŚMIERCZAK miał we wszystkich starciach wyrażną przewagę nad dobrym technicznie i wytrzymałym VALUCHEM. W III starciu WĘGIER odpoczywał na deskach do 8-miu i przegrał walkę wysoko na punkty. W średniej SZNAJDER po równorzędnej walce wygrał na punkty z SZABO. SZNAJDER był cały czas w ataku i dzięki temu przy znali mu sędziowie wygraną. W półciężkiej GNAT nieznacznie ustępował KOVACZOWI i przegrał na punkty. W wadze ciężkiej KOLECZKO miał niezłe dwie rundy, lecz w trzeciej o porażce POLAKA zdecydowała słabsza kondycja. Wygrał na punkty FAZAKAS. W ringu sędziował KUBIAK. Publiczności 4 tys. siąca.

We wtorek juniorzy WĘGIER wystąpią w POZNANIU, gdzie walczyć będą z innym zespołem polskim. Na POZNAŃ ustalone następujący skład drużyny: w muszej — LIEDTKE, w koguciej — BRZOSKA, w piórkowej — KRUDA, w lekkiej — SZKUDLAREK, w półśredniej — STYSIAŁ, w średniej — PALIŃSKI, w półciężkiej — GNAT i w ciężkiej — KOLECZKO. A więc GNATOWI i KOLECZKO nasuwa się okazja do zrewanżowania się za porażki do znane w WARSZAWIE.

Czescy koszykarze pokonali drużyny Krakowa

W Krakowie bawiła reprezentacja Pragi w koszykówce, która rozegrała kilka meczy z miejscowymi drużynami. W ubiegłą sobotę Praga pokonała reprezentację Krakowa w stosunku 48:24 (26:11).

Czesi stosowali szybką grę przez cały niemal mecz. Wykazali niebywałą celność strzałów, a ponieważ wzrostem przewyższali drużynę Krakowa większość piłek stawała się ich lupem. W drużynie praskiej najlepiej zagraли Suhoper i Wolbrasek, którzy zdobyli największą ilość punktów. W drużynie krakowskiej na wyróżnienie zasługują Lubelski, Wawro i Niedzwiecki. Sędziowali Zajfert i Leniak.

Gdzie bokserzy urządzą mistrzostwa Polski?

Mistrzostwa bokserskie w okręgach odbędą się w dniach od 7 do 10 kwietnia. Indywidualne mistrzostwa Polski w boksie zostaną rozegrane w dniach od 6 do 9 maja. Miejsce mistrzostw nie zostało jeszcze definitywnie ustalone, gdyż w terminie tym hala ciężkiego przemysłu w Poznaniu jest zajęta na Targi Poznańskie.

POZB proponuje rozegrać indywidualne mistrzostwa Polski na otwartym powietrzu, ale ze względu na odmienne warunki do których zawodnicy nie będą przyzwyczajeni po całym sezonie zimowych walk w hali — projekt ten jest nie do przyjęcia.

Czytajcie „Express Ilustrowany”

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTR.” — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wplacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII.1334 D-025760